

Nowak, on hartował siły, mimo walk i zmagani, które niejednokrotnie mogły stać się źródłem siłszej goryczy. Długoż, czcigodny Jubilat, patrzeć na swoją pracę spokojnie, a równocześnie z radością na te liczne rzędy nauczycielstwa, które rozumieją Twój poświęcenie i są ci za nie wdzięczne. Żyjemy w trudnych warunkach, ze wszystkich stron cicha na nas wroga, a równocześnie wewnątrz kraju nie szczędzą pracy żywiły rozkładzie, aby zachwiać podstawami naszego państwa. I w takiej chwili z pociechą myśleć można, że wśród szeregów nauczycielstwa tli ogień zapła dla idei, pod tym samym sztandarem, który przed laty podniósł St. Nowak. Kończąc — mówi p. S. Biński — życząc Ci cieżkiego Jubilat, abys i na dal przez dłu-

Po paryskiej konferencji Rady Najwyższej.

Rada Najwyższa, czyli Rada Premierów państw sprzymierzonych, odbyła w styczniu konferencję w Paryżu. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa rozbrojenia Niemiec i zapłacenia przez nie odszkodowania wojennego w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

O ilem temi kwestyami zajmowali się sojusznicy już niejednokrotnie, nie można było przecież w żadnym sposobie dojść do ostatecznego porozumienia, a to dzięki dwóm następstwom: Anglii, za którą szły i Włochy. Rząd angielski, reprezentowany w Radzie Najwyższej przez Lloyda George'a, tak, jak poprzednio groził Niemcom zupełnym zni-

ści dalsze zajęcie terytoriów niemieckich. Zamiast to gołosłowne pogłoski, lecz w miarę potrzeby mogą się w czyn zamienić, świadczą o tem ruchy wojsk francuskich na granicy niemieckiej. Pewnym ochłodem niemieckich zapalów powinna też być i podróż do Paryża Naczelnika Państwa Piłsudskiego i świeżo z tego powodu ogłoszona urzędowa deklaracja o wspólności interesów francuskich i polskich.

Konferencja paryska rozpoczęła swe obrady w dniu 24 stycznia w Sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem A. Brianda. Wzięli w niej udział następujący delegaci:

Francuski, B. i and przewodniczący konferencji, powierzony przez Berthelota, angielski, Lloyd George, Carzon, włoski, hr. Storza i hr. Bonin Longare, jak też m. r. de la Forre, belgijski, Ja par i Thouries, japoński, Ischii. K. Zła delegacja przybyła w towarzystwie dwóch sekretarzy. Z góry było rzeczą postanowioną, że rzeczoznawcy techniczni będą wprowadzeni dopiero wtedy, skoro pojawią się na porządku dziennym sprawy, do których osadzenia zostali powołani. Po krótkich słowach powitalnych Brianda i po krótkim skróceniu porządku dziennego omawiano pytanie pierwsze, które właściwie spowodowało zwołanie konferencji, mianowicie kwestję rozbrojenia.

Program obrad konferencji obejmował następujące punkty: 1. Rozbrojenie i odszkodowanie. 2. Dostawa węgla. 3. Międzynarodowy system kredytowy. 4. Sprawa rosyjsko-polska. 5. Sprawa plebiscytu w Wilnie. 6. Kwestya uznania państw bałtyckich i kaukaskich.

Na konferencji osiągnięto najzupełniejsze porozumienie co do wszystkich punktów, głównie zaś rozbrojenia Niemiec i odszkodowania wojennego. Na wypadek gdyby Niemcy starały się w jakiś sposób uchylić od wykonania postanowień traktatu wersalskiego, przyjęto następujące środki przymusowe: 1. Przedłużenie terminu opłacenia obszarów nadreńskich. 2. Obsadzenie nowych obszarów. 3. Wprowadzenie opłat celnych nad Renem.

Ostateczny termin rozbrojenia i zniszczenia materiału wojennego naznaczono na dzień 1 lipca br.

Cała prasa paryska wyraża się z zadowoleniem o wynikach konferencji. Dzienniki podnoszą zrzeczność dyplomaty Brianda, który potrafił chronić prawa i godność Francji. „Petit Parisien” jest zdania, że rozwiązanie, które osiągnięto, będzie nadzwyczaj ważne dla tego, że położy kres okresowi niezadowolenia i wahania. „Petit Journal” sądzi, że konferencja obrwała drogę zdrowego rozsądku, odpowiedziała oczekiwaniom tych, którzy zalecali w imię interesu Francji, jakoteż w imię interesu ogólnego zajęcie stanowczego stanowiska.



Po paryskiej konferencji Rady Najwyższej: Hala w Berlinie w której odbywa się demontowanie niemieckiego materiału lotniczego.

gie lata przewoźniczy Związkowi i prowadził go, przyswiecając mu swoim zapalem i gorącą pracą, a wam, panie i paowie, abysie zachowali w sobie ideał służby dla społeczeństwa, wierni hasłom, które wam toważyło aż do chwili dzisiejszej. A w hasłach tych będą tylko słowa: „Oczywiście i z miłości dla niej”.

Następnie w gorących i serdecznych słowach przemówił przewodniczący krakowski „Ogniska”, p. Orszulski, oraz dyrektor szkoły imienia św. Wojciecha, p. Marja. poczem zabral głos wiceprezydent Rolle, podnosząc zasługi jubilat, oraz życząc mu imieniem przewodniczącego Rady Miejskiej, w której Jubilat od lat wielu z pożytkiem dla spraw szkolnych zwłaszcza pracuje, dalszej, owocnej pracy dla odczytów.

Skrócił następnie życzenia: imieniem krakowskiej Rady szkolnej miejskiej inspektor Dobrzański, przedstawiciel Związku katechetów X Kraus, przedstawiciel krakowskiego Koła Nau o ciele szkół wyższych, dalej poseł W. Żurkowski imieniem Komitetu Kuba nauczycielskiego i p. p. z tanim Ogniskiem nauczycielskim w Poznaniu i Łodzi wręczyli mu prezenty i Ogniska nauczycielskie z różnych miast i okolic Polski. We wszystkich przemówieniach dźwięczała serdeczna nuta hołdu i uznania zorganizowanego nauczycielstwa dla jubilata za jego niezmordowaną pracę dla zrzeszenia nauczycielstwa i dla jego pracy oświatowej.

Niezwykle sympatycznie przyjęte było wystąpienie przedstawiciela D. O. G. krakowskiego, kapitana J., który imieniem tej najwyższej władzy wojskowej w Krakowie pośpieszył z uznaniem dla przedstawiciela tego nauczycielstwa, które rzuca podwaliny pod kulturę i porządek obywatelski przysyłając zastępów armii polskiej.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były burzą oklasków przez tysiączną rzeszę słuchaczy.

Po dalszych produkcjach orkiestry naucz. pod batką p. Kniara i po deklamacji p. Patyny, odcitano szereg depesz, których nadawcą była 9.600, między innymi od ministra R. Ta'a, b. wiceministra Ł. uiszńskiego, p. p. Prausa, pp. G. Siorkowskiego, Ż. Bickiego i innych.

W końcu głęboko wzruszony jubilat podziękował wszystkim przedstawicielom władz, delegatowi mi ministerstwa oświaty, oraz kolegom za gorącą i szczerą życzliwość.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia na boisku „Sokoła”.

Wieczorem w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz urządzono na cześć jubilata bankiet.

szczeniem ich dawnej potęgi i obiecywał natychmiastowe wykonanie postanowień traktatowych, zmienił widocznie swe zapatrywania, oświadczając się zupełnie otwarcie za daleko idącymi ulgami na rzecz pokonanego wroga. Niemcy znalazły jakiś ślad, aby przemówić Lloydovi George do przekonania. Zrezygnował nawet z postawienia przed sądem byłego cesarza Wilhelma. Francja natomiast, bardziej w tem osobiście interesowana sprawą rozbrojenia Niemiec i odszkodowania, stawiała zawsze na pierwszym miejscu, nie miała jednak za sobą nikogo, kto chciałby ją popierać.

Ta ustępliwość Anglii rozczuliła Niemcy, pewnie już, że dzięki temu ponarciu i swym intrygom uda się sprawę całą odwrócić co najmniej w niekorzyść. Przeciw rozstrzeżeniu wystawiono bolszewickiego straszaka, z rąk odszkodowań starano się uciec dla siebie sprawę górnośląską.



Po paryskiej konferencji Rady Najwyższej: Zdementowany wojenny materiał niemiecki przeznaczony na cele przemysłowe

Ostatecznie przecież, gdy Niemcy dali dowód, że nie tylko o rozbrojeniu nie myślą, owszem zbroją się dalej, zwyciężył w Radzie Najwyższej kierunek francuski. Przetrwał nareszcie i Lloyd George i ustąpił z dotychczas zajmowanego stanowiska, które kazało mu bronić Niemiec, wbrew interesom sojuszników. Na konferencji ustanowiono tym razem już jednoznacznie, że paragrafy traktatu wersalskiego odnoszące się do sprawy rozbrojenia Niemiec i zapłacenia przez nie odszkodowania muszą być w całości w oznaczonym terminie wykonane, w przeciwnym zaś razie musiano by wobec opornych zastosować daleko idące środki represyjne, w szczególności

NADESŁANE.

„HUMOR POLSKI“

Dwutygodnik humorystyczny polityczno-satyryczny DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE

Cena Mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków Kazimierza W. 95 (Nowa Włóka).